

Hubert Woelke* 

O populizmie penalnym nie tylko współcześnie

Streszczenie

Niniejszy artykuł ma na celu analizę zjawiska populizmu penalnego. Metodyka pracy polega na zarysowaniu w pierwszej kolejności podłoża definicyjnego pojęcia populizmu penalnego. W tym celu wykorzystuje się zastosowania osiągnięć innych nauk, takich jak psychologia i socjologia. Następnie pojęcie to zderza się ze współczesnymi przejawami stanowienia prawa, które określane bywały jako populistyczne. Chcąc jednak zaakcentować ponadczasowy i ponadsystemowy charakter populizmu, przywołuje się także przykład działania populizmu w czasie drugiej wojny światowej.

Słowa kluczowe: populizm penalny, ustawa o „bestiach”, rejestr pedofilów, rozkaz 227

Penal Populism Beyond the Present Day

Abstract

This article aims to analyze the phenomenon of penal populism. The methodology of the paper is to first outline the definitional background of the concept of penal populism, based on the findings of other sciences, such as psychology and sociology. In the next step, the concept is assessed against contemporary lawmaking instances that are mostly described as populist. However, in an effort to emphasize the timeless and cross-systemic nature of populism, World War II populism examples are also cited.

Keywords: penal populism, „beast” law, pedophile registry, order 227

1. Wprowadzenie

„Populizm penalny” to sformułowanie często pojawiające się nie tylko w prawniczym dyskursie doktrynalnym, lecz także powszechnie występujące w przestrzeni publicznej. Szafują nim zarówno politycy, publicyści, jak i przeciętni obywatele w codziennych dyskusjach. Co jednak kryje się za owym terminem? Czy działania podejmowane w jego duchu są w istocie tak skuteczne, jak twierdzą ci, którzy je podejmują? Do tej pory analiza populizmu penalnego obejmowała głównie najnowsze rozwiązania legislacyjne w kraju. Zdecydowanie tego rodzaju obserwacja jest w kontekście omawianego zjawiska

* Magister, absolwent Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Prawa i Administracji, e-mail: hubwoe@st.amu.edu.pl, <https://orcid.org/0009-0008-4233-0856>



© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)
Received: 4.03.2025. Verified: 28.05.2025. Accepted: 10.10.2025.

konieczna, zasadna i cenna. Populizm penalny jest jednak zjawiskiem ponadczasowym i uniwersalnym. Dlatego wydaje się, że należy sprawdzić także, jak populizm penalny wytrzymuje starcie z rzeczywistością w jej najbardziej radykalnym wydaniu i w innych realiach historycznych. Owym radykalnym wydaniem była z pewnością rzeczywistość wojenna, w której władca absolutny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Józef Stalin wydał słynny rozkaz 227, znany popularnie jako rozkaz „ani kroku w tył”. Ten szczególny przejaw populizmu był wyjątkowym poligonem doświadczalnym dla skuteczności rozwiązań prawnych przesiąkniętych duchem populizmu penalnego. Tym samym w związku z problematyką zakreśloną w tytule wybrałem dwa jaskrawe przejawy populizmu penalnego współcześnie i jeden nieoczywisty, historyczny, aby sprawdzić skuteczność rozwiązań legislacyjnych w ogólnym duchu populizmu. Zdaje się być on nurtem niezmiennym nawet w tak różnych czasach i okolicznościach.

2. Pojęcie populizmu penalnego

Sam populizm przywołuje już intuicyjnie skojarzenia negatywne. Partie polityczne wielu krajów przerzucają się wzajemnymi oskarżeniami o populizm, zaś poszczególni politycy zwą się wzajem populistami. Krótko rzecz ujmując, populizm to mówienie tego, co inni chcą usłyszeć i robienie tego, czego oczekują w swej szerokiej masie. Z kolei populizm penalny, to pewna jego „postać kwalifikowana”. Jako „jeden z siedmiu grzechów głównych polityki karnej” populizm penalny wymienia Robert Zawłocki. Definiuje populizm penalny jako: „przyjmowanie przez polityków za podstawę swoich decyzji nieracjonalnych przekonań członków społeczeństwa na temat działania prawa karnego jako instrumentu walki z przestępczością”¹. Trafnie wskazuje J. Widacki, że w populizmie penalnym chodzi o to, „by zmiana prawa lub polityki kryminalnej spodobała się publice, na której władzy w danej chwili zależy”². Populizm penalny jest zatem głównie narzędziem kształtowania opinii społeczeństwa o prawie karnym i działaniach ustawodawcy. Ostatecznie jednak populizm ten skutkuje przyjmowaniem takich, a nie innych rozwiązań legislacyjnych. Są to już niestety skutki realne i namacalne w postaci konkretnych zmian w prawie, a nie jedynie pustosłowie polityków.

Jednak w moim odczuciu populizm penalny jest charakterystyczny nie tylko dla płaszczyzny prawa karnego materialnego, lecz także procesowego. Odbiór społeczny mocno spaja obie te dziedziny, bowiem oczekiwania społeczne co do nich często zasadzają się na tożsamyh podstawach. Podstawą taką może być na przykład powszechne w Polsce przekonanie, że oskarżeni winni być traktowani przez aparat państwa surowiej. Objawia się to przy tym zarówno w oczekiwaniu zaostrzania kar, jak i odzierania oskarżonego z gwarancji procesowych, choćby poprzez opiółowywanie jego prawa do obrony. Nie ulega także wątpliwości, że zarówno społeczne oczekiwania, jak i poziom zainteresowania szerokich mas społeczeństwa są szczególnie wysokie w odniesieniu do prawa karnego materialnego, jak i procesowego. Większe zainteresowanie niewątpliwie budzi u obywateli zmiana kodeksu postępowania karnego czy też kodeksu karnego niż zmiana kodeksu spółek handlowych. Te ogniskujące się emocje czy zainteresowania sprawiają, że populizm penalny jest z jednej strony narzędziem niebezpiecznym, a z drugiej często wykorzystywanym przez polityków jako pretekst do wprowadzania regulacji wadliwych, lecz popularnych (a przy tym korzystnym dla realizacji ich partykularnych celów politycznych).

Francis Fukuyama akcentuje, że prawo było zasadniczym czynnikiem twórczym ładu politycznego w Europie³. Pozwala to uświadomić sobie, jak wspaniałym, ale i podatnym na bycie wykorzystywanym do nadużyć instrumentem jest prawo. Kształtuje ono opinie i działania niezwykle szerokich mas

1 R. Zawłocki, *Traktat o złej sprawiedliwości*, Warszawa 2024, s. 128.

2 J. Widacki, *Zamiast wstępu. Czym jest i do czego służy populizm penalny*, [w:] *Populizm penalny*, red. J. Widacki, Kraków 2017, s. 9.

3 F. Fukuyama, *Historia ładu politycznego*, Poznań 2012, s. 279.

społeczeństwa, zaś z drugiej strony odpowiednio silna presja społeczna może znacznie wpływać na wprowadzane zmiany w prawie. Przy tym warto pamiętać, że „tłum jest łatwowierny i podatny na sugestie”⁴.

3. „Kończy się raj dla pedofilów”

Korzenie populizmu penalnego w Polsce sięgają głęboko. Najsłynniejszym jego przejawem była przed zmianami ustrojowymi roku 1989 tak zwana afera mięsna. Tenże jaskrawy przejaw wykorzystywania instrumentalnie prawa dla poklasku społecznego, kosztujący ludzkie życie, niewiele nauczył współczesnych polskich polityków. To bowiem populizm penalny przede wszystkim przyświecał władzy ustawodawczej w stanowieniu prawa karnego (zarówno materialnego, jak i procesowego) w latach 2005–2007 i 2015–2023⁵. Jednak bywał on wykorzystywany przez polityków różnych opcji i w różnych czasach nowo powstałej demokracji liberalnej.

Koronnym przykładem populizmu penalnego można nazwać tzw. kampanię przeciwko pedofilii prowadzoną w 2016 r. przez ówczesnego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobrę niedługo po objęciu urzędu. Jeden z jego najbliższych współpracowników – Patryk Jaki – kwitował ją hasłem: „Kończy się raj dla pedofilów”⁶. Samo przywołane hasło jest doskonałą egzemplifikacją populizmu penalnego. Z jednej strony tworzy obraz jakoby do czasu owej kampanii przeciwko pedofilii Polska była rajem dla przestępców seksualnych. Jest to niezwykle krzywdzące dla wszystkich tych, którzy walczyli z pedofilią do tamtej pory, a więc niezliczonych sędziów, policjantów, prokuratorów i innych, którzy zmagali się z wieloma tego rodzaju sprawami. Ów obraz jest także ewidentnym uderzeniem w przeciwników politycznych, którzy mieliby tolerować w Polsce istnienie „raju dla pedofilów”.

Z drugiej zaś strony prawodawstwo staje się orężem, bowiem ówczesna władza jasno poprzez to hasło twierdziła, że dzięki ich działaniom legislacyjnym ów „raj” się wreszcie skończy. Co do zasady populizm penalny obiera sobie za cel te dziedziny i te przestępstwa, które spotykają się ze szczególnie emocjonalną reakcją społeczeństwa. Trudno wyobrazić sobie czyny bardziej napiętnowane społecznie niż czyny pedofilskie. Ludzie łatwo są w stanie postawić się w sytuacji rodziców skrzywdzonych dzieci, zwłaszcza jeśli sami je mają. Powszechne jest przekonanie, jak wiele by zrobili „gdyby to było ich dziecko”. Co za tym idzie, populizm penalny trafił tu na szczególnie podatny grunt. Skoro bowiem ktoś krytykowałby wprowadzane rozwiązania, to przecież narażałby się na uznanie przez społeczeństwo, że takie czyny wspiera. Co zatem legislacyjnie zrobiono, aby skończył się „raj dla pedofilów”?

Przede wszystkim wprowadzono tzw. „rejestr pedofilów”⁷. Konkretnie chodziło o dwa rejestry, tj. jeden z dostępem dla każdego, drugi zaś dla wybranych podmiotów. Początkowo rejestr publiczny miał dotyczyć jedynie osób, które dopuściły się zgwałcenia ze szczególnym okrucieństwem małoletniego poniżej 15. roku życia⁸. Jak jednak wynika z informacji na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości: „W części ogólnodostępnej znalazły się imiona i nazwiska oraz fotografie 768 osób. To głównie pedofile, którzy dopuścili się gwałtów na dzieciach poniżej 15. roku życia i sprawcy gwałtów popełnionych ze szczególnym okrucieństwem. Spośród sprawców czynów popełnionych od 1 października 2017 r.

4 G. Le Bon, *Psychologia tłumu*, Kęty 2005, s. 22.

5 O zmianie tendencji w podejściu do prawa, np. M. Szafrąńska, *Kończy się raj dla pedofilów. Populizm penalny na przykładzie ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym*, [w:] *Populizm penalny*, red. J. Widacki, Kraków 2017, s. 62.

6 Tamże, s. 53.

7 Ustawa z 13.05.2016 r. o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym i ochronie małoletnich (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1802 z późn. zm.).

8 M. Szafrąńska, *Kończy się raj dla pedofilów...*, s. 63.

do rejestru publicznego trafiają dodatkowo także recydywiści – jeśli którekolwiek przestępstwo na tle seksualnym popełnili na szkodę małoletniego (do 18. roku życia) i zostali uprzednio skazani na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania”⁹. Zatem ostatecznie zrównano choćby sytuację osób, które dopuścili się zgwałcenia w stosunku do osób poniżej 15. roku życia z sytuacją osób uprzednio skazanych za jakiekolwiek przestępstwo seksualne na szkodę osoby poniżej 18. roku życia.

Należy sobie zadać pytanie, kto i na jakiej zasadzie ma dzielić przestępstwa na mniej i bardziej drastyczne, a także przestępców na tych, których powinniśmy piętnować bardziej i mniej. Absurdem jest już samo piętnowanie poszczególnych skazanych przez państwo, jest to jawnie nierówne traktowanie obywateli i odmawianie godności poszczególnym obywatelom i ich rodzinom. Zaznaczyć należy, że omawiany rejestr zawiera informację o tym, w jakiej miejscowości dana osoba obecnie przebywa. Jakiej reakcji społecznej spodziewali się twórcy tych regulacji, zwłaszcza w sytuacji mniejszych miejscowości, gdzie większość ludzi zna siebie nawzajem? Sprawa Tomasza Komendy pokazała, jak bardzo piętnowanie i nagonka mogą okazać się szkodliwe i niesprawiedliwe. Przecież sam Tomasz Komenda, gdyby nie został oczyszczony z zarzutów, kwalifikowałby się do umieszczenia w takowym rejestrze (widniał w nim zresztą przez jakiś czas). Można postawić tezę, że państwo, tworząc takowy rejestr, wręcz zachęcało obywateli do nagonki i linczu na sobie nawzajem. Co więcej, zastosowało odpowiedzialność zbiorową wobec rodzin osób umieszczonych w rejestrze. Jak mogły być traktowane dzieci takich osób w swym codziennym funkcjonowaniu wśród rówieśników po umieszczeniu danych ich rodziców w takowym rejestrze?

Taka gra na emocjach i podburzanie jednych przeciw drugim stanowi dramatyczny przejaw populizmu penalnego. Jednak, jak należy ocenić skuteczność regulacji wprowadzonych w duchu populizmu w tym przypadku? Otóż z analiz wynika, że system wprowadzania takich rejestrów jest narzędziem po prostu nieskutecznym, marginalnym dla walki z tym zjawiskiem, a co więcej „rejestr publiczny nie tylko nie ma działania prewencyjnego, ale także powoduje szereg niepożądanych efektów przyczyniających się do stygmatyzacji”¹⁰. Tymczasem uczyniono z niego instrument główny i najważniejszy. Nadto, jak wynika z policyjnych statystyk¹¹, do czasu wprowadzenia omawianych regulacji liczba przestępstw z art. 200 kk (seksualne wykorzystanie małoletniego) systematycznie spadała, zaś od 2016 r. zaczęła systematycznie rosnąć. Trudno zatem uznać jakoby regulacje wprowadzone w duchu populizmu penalnego odniosły w tym przypadku deklarowany przez ich twórców skutek. Na koniec warto także pochylić się nad drugim z rejestrów, dostępnym dla enumeratywnie wskazanych podmiotów. Znaleźli się w nim sprawcy czynów mniejszej wagi, jednak nadal związanych z seksualnością.

Ówczesny rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar przywoływał dający do myślenia przykład działania tego rejestru. Do rzecznika zgłosiła się matka 16-letniej dziewczyny, która znalazła się w tym rejestrze za czyn w postaci wymiany seksualnych smsów z niewiele młodszym kolegą (który nie ukończył lat 15)¹². Takie są właśnie smutne efekty tych przepełnionych populizmem penalnym działań. Nie spodziewałbym się jednak niestety likwidacji tego rejestru z obawy przed mocną, negatywną reakcją społeczną. Niezwykle trudno odwracać złe regulacje, które wpisują się w oczekiwania społeczne. Oto populizm penalny w pełnej krasie.

9 Udostępnienie rejestru pedofilów, <https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/dane-najgrozniejszych-pedofilow-i-gwalcicieli-juz-dostepne-w-internecie> (dostęp: 1.08.2024).

10 K. Kasperek, J.K. Gierowski, *Nowe regulacje dotyczące postępowania ze sprawcami tzw. przestępstw seksualnych na tle aktualnego stanu wiedzy w zakresie redukcji recydywy seksualnej*, „Psychiatria i Psychologia Sądowa” 2011, nr 4, s. 16. Autorzy dokonują szczegółowej i wyczerpującej analizy, przywołując choćby badania dotyczące funkcjonowania podobnego rejestru w Karolinie Południowej, w Stanach Zjednoczonych.

11 Statystyka dot. przestępstwa wykorzystania seksualnego małoletniego, <https://statystyka.policja.pl/st/kodeks-karny/przestepstwa-przeciwko-6/63501,Seksualne-wykorzystanie-maloletniego-art-200.html> (dostęp: 1.08.2024).

12 Stanowisko RPO w kwestii rejestru pedofilów, <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/informacja-rpo-dotyczaca-rejestru-pedofilow> (dostęp: 1.08.2024).

4. „Bestie”

Nie sposób w temacie populizmu penalnego nie wspomnieć o tzw. „ustawie o bestiach”¹³. Jej „twarzą” mimowolnie został doskonale znany opinii publicznej Mariusz Trynkiewicz. Sama potoczna nazwa tej ustawy mówi nam wiele o poziomie emocji społecznych w tej sprawie. W 2014 r. przy okazji zbliżania się końca kary wspomnianego Trynkiewicza rozgorzała ogólnospołeczna dyskusja. On i sprawcy podobnych czynów skorzystali na chaosie prawnym okresu transformacji ustrojowej roku 1989. Pierwotnie skazani na kary śmierci (sam Trynkiewicz na poczwórną karę śmierci, po jednej za każdego z zamordowanych chłopców¹⁴), uniknęli jednak kary głównej, która została w tym czasie zawieszona. Jednocześnie brak było w systemie kary dożywotniego pozbawienia wolności, stąd otrzymali kary 25 lat pozbawienia wolności (wówczas maksymalne). Podsypane konferencjami prasowymi będącego wówczas w opozycji Zbigniewa Ziobry społeczeństwo żądało od państwa zdecydowanych działań i bało się o swoje dzieci.

Trafnie stwierdza R. Zawłocki, że: „Opresja karnopravna to ukochana córeczka swoich patologicznych rodziców: mamy – *prima ratio* i taty – populizmu penalnego”, zaś „Wiara w onnipotencję represji infekuje polskie prawo przepisami prawnymi i surowymi karami”¹⁵. Co zatem było efektem ogólnego wzburzenia społecznego w tej sprawie? Niewątpliwie opresja wyrosła na gruncie populizmu penalnego. Ową opresją była wspomniana „ustawa o bestiach”. Państwo stanęło wszak przed problemem, co zrobić z ludźmi, którzy niedługo skończą odsiadki kary, ale których uwolnienie budzi niepokój społeczny. Zatem państwo (niekwestionujące przecież swej ciągłości co do orzeczeń sądowych z czasów słusznie minionych) nie było w stanie tych osób skazać na kary wykluczające ich całkowicie ze społeczeństwa za popełnione czyny i teraz, po dziesięcioleciach, usiłuje to „niedopatrzeć” naprawić. Czy jednak rzeczywiście państwo stało tutaj przed problemem? Na pewno nie na gruncie podstawowych gwarancji procesowych, takich jak *ne bis in idem* czy równość wobec prawa. Karanie kogoś ponownie za ten sam czyn wydawało się niemożliwe w demokratycznym państwie prawnym, a przynajmniej w państwie, które takim się mieni.

Jak zatem ustawodawca poradził sobie z obejściem wyżej wymienionych elementarnych gwarancji? W tzw. „ustawie o bestiach” przyjęto następujące rozwiązanie: „ustawodawca wyodrębnił kategorię osób stwarzających zagrożenie”, wobec których już po odbyciu kary można było zastosować nadzór prewencyjny lub bezterminową izolację”¹⁶. Owa izolacja miała odbywać się w specjalnym ośrodku, nowym tworze. Zatem *de facto* ustawodawca wprowadził rozwiązanie pozwalające państwu na arbitralne i nieograniczone przedłużanie okresu pozbawienia wolności wybranych osób. Wybranych przy tym z uwagi na jedno kryterium – oburzenie społeczne, a także z uwagi na strach społeczeństwa. Nie sposób takiego rozwiązania uznać za zgodne z Konstytucją, przede wszystkim narusza ono równość wobec prawa. Oto bowiem tylko wybranym przez państwo przysługuje dobrodziejstwo *ne bis in idem*. Krótko mówiąc, państwo, starając się łączyć burty okrętu zaufania społecznego, „zło złem zwycięża”.

Trudno zapewne byłoby w społeczeństwie (poza środowiskiem prawników, psychologów itd.) znaleźć kogoś, kto stwierdziłby, że zatrzymanie w izolacji takich osób jak Mariusz Trynkiewicz i jemu podobni jest złym działaniem państwa. Nikt jednak nie zadaje sobie przy tym niewygodnych pytań o to, jak dalece pozwalamy w tej sytuacji przesuwac państwu granice, których do tej pory co do zasady nie przekraczało. Monika Płatek trafia w sedno problemu, stwierdzając, że: „Przyzwolenie na iluzję

13 Ustawa z 22.11.2013 r. o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób (t.j. Dz.U. z 2022 r., poz. 1689).

14 *Pedofil i seryjny morderca, Mariusz Trynkiewicz niedługo wyjdzie na wolność*, 26.03.2012, <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114873,11420470,pedofil-i-seryjny-morderca-mariusz-trynkiewicz-niedlugu-wyjdzie.html> (dostęp: 1.08.2024).

15 R. Zawłocki, *Traktat...*, s. 130.

16 M. Szafrńska, *Kończy się raj dla pedofilów...*, s. 61.

terapii i «leczenia» w KOZZD¹⁷ nie pozostaje bez wpływu na praworządność¹⁸. Tworzy się bowiem niebezpieczny precedens. Pozwalamy państwu wybierać sobie grupy osób, a nawet konkretne osoby, wyłączone spod działania podstawowych gwarancji systemowych, a następnie karać te osoby ponownie za to samo i bez ograniczeń decydować o ich dalszym losie. Co zatem, jeśli państwo uzna nagle, że kolejnym grupom skazanych należy przedłużać zmierzające ku końcowi kary? Trzeba mieć przy tym świadomość, że wybór kolejnych grup będzie się przecież opierał, tak jak w tym przypadku, na przesłankach populizmu penalnego.

Finalnie więc znów nie będzie chodzić w regulacjach o „skuteczność, lecz o sukces wyborczy”¹⁹. W przypadku omawianej ustawy na tym chcę oprzeć jej ocenę, a więc na efekcie przesunięcia granic możliwej ingerencji państwa w przysługujące każdemu gwarancje procesowe. Na gruncie prawa, a zwłaszcza prawa karnego, trzeba (być może dla wielu niestety) każdą osobę traktować równo, jeśli wymiar sprawiedliwości ma mieć w ogóle sens i jeśli mamy się mienić demokratycznym państwem prawnym. Naturalnie co do skuteczności regulacji, w najprostszym znaczeniu, populistą zapewne stwierdziłby, że jest skuteczna, bo przecież Trynkiewicz i inni zatrzymani w izolacji na mocy tej ustawy skazani już nikogo nie skrzywdzili. Słusznie jednak Natalia Daśko wskazuje, trafnie diagnozując cel rzeczywisty ustawy, że: „W opisywanym przypadku państwo uznało, że jeżeli idzie o realizację dobra publicznego, daleko idąca ingerencja w prawa i wolności niebezpiecznych sprawców jest dozwolona. Rzecz jasna, państwo ma prawo do takiego stanowiska, musi być ono jednak efektem głębokiej i merytorycznej dyskusji, w żadnym zaś wypadku działania doraźnego, obliczonego wyłącznie na bieżące korzyści polityczne”²⁰.

5. „Jedynym usprawiedliwieniem jest śmierć”²¹

W natłoku pozycji opisujących drugą wojnę światową i udział w niej Armii Czerwonej warto zwrócić uwagę na *Wojnę Iwana*. Autorka, Catherine Merridale podejmuje się przede wszystkim analizy psychologicznej sytuacji poszczególnych żołnierzy, jak i całej ich zbiorowości. Jednym z wydarzeń, które szczególnie zapisały się w historii, związanych z walkami na frontach drugiej wojny światowej jest rozkaz 227 znany głównie jako rozkaz „ani kroku w tył”. Józef Stalin wydał go 28 lipca 1942 r. Ówczesna sytuacja wojenna ZSRR była dramatyczna, o czym świadczy choćby fakt, że co najmniej 70 milionów jego mieszkańców znajdowało się pod władzą niemiecką²². Jednocześnie morale zarówno żołnierzy, jak i ludności cywilnej było na granicy upadku. Wielu wstępowało do Rosyjskiej Wyzwoleńczej Armii Ludowej (armia Bronisława Kamińskiego znanego ze zbrodniczego tłumienia Powstania Warszawskiego), wybierając kolaborację z III Rzeszą.

W tym stanie rzeczy Stalin, będąc długo biernym, zastanawiał się usilnie, co może zrobić, żeby ten trend odwrócić. Ostatecznie z jednej strony uznał, że potrzebuje symbolu, ale i hasła przewodniego, czegoś, czego ludzie będą mogli się trzymać nawet w chwilach najgorszych, a z drugiej strony czegoś, co będzie wywoływało ich strach i utrzyma respekt dla jego chwiejącej się władzy. Krótko mówiąc: potrzebował czegoś, co, powtarzając za J. Widackim, „spodoba się publice”. Ostatecznie więc zdecydował

17 A zatem we wspomnianym wyżej „tworze”.

18 M. Płatek, *Negatywne skutki iluzji terapii. Uwagi o stosowaniu ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób*, „Państwo i Prawo” 2020, nr 11, s. 93–107.

19 A. Zoll, W. Wróbel, *Polskie prawo karne*, Kraków 2014, s. 62.

20 N. Daśko, *Ustawa o bestiach jako przykład populizmu penalnego*, [w:] *Wpływ interesów politycznych na stanowienie prawa*, red. N. Daśko, Toruń 2014, s. 98.

21 W. Czujkow, *The Beginning of the Road*, London 1963, s. 175.

22 C. Merridale, *Wojna Iwana*, Poznań 2007, s. 174.

się na wydanie²³ wyżej wskazanego rozkazu. Opiewał on na nakazie walki do absolutnego końca, zakaz odwrotu, porzucania posterunku itd.²⁴ Jednocześnie ów rozkaz sankcjonował konsekwencje niedochowania posłuszeństwa jego postanowieniom, a była to śmierć – albo natychmiastowa, a zatem na miejscu i bez sądu²⁵, albo odroczone, a więc wcielenie do batalionu karnego²⁶. Efekty, które Stalin zamierzał osiągnąć, były przy tym dwojakie. Z jednej strony chciał osiągnąć wskazane wyżej partykularne cele polityczne i populistyczne zarazem – odzyskać poparcie i wiarę narodu radzieckiego. Jednak z drugiej strony Stalin rzeczywiście liczył na wymierne efekty militarne przedmiotowej regulacji. Efekty te miały objawić się przede wszystkim w mniejszej liczbie dezercji i decyzji o odwrocie podejmowanych przez poszczególnych dowódców. Nie ulega wątpliwości, że zarysowane okoliczności były szczególne, zaś poziom surowości regulacji prawnokarnej niezwykle wysoki. Jednocześnie instrumenty państwa w zakresie kontroli i przymusu realizacji owych regulacji były niemal nieograniczone.

Jakie zatem efekty, poza populistycznym wzmocnieniem władzy Stalina, przyniosły owe regulacje? Jak wskazuje C. Merridale: „na południu nadal trwał odwrót, który sprowokował wydanie lipcowego rozkazu. Niemieckie wojsko przebyło kolejne 800 kilometrów radzieckiego terytorium w drodze na Kaukaz”. „Tej jesieni obrona kaspijskiej ropy kosztowała Armię Czerwoną następne 200 tysięcy istnień”²⁷. Autorka przywołuje także relacje naocznych świadków, nadzorujących sytuację na froncie: „dyscyplina jest słaba, a rozkazu numer 227 nie przestrzegają ani żołnierze, ani oficerowie”²⁸. Podsumowując wpływ rozkazu 227, stwierdza: „to nie przymus zmienił tej jesieni losy Armii Czerwonej”²⁹. Zatem nawet w tak drastycznej sytuacji, gdy przymus i nacisk były ogromne, regulacje populistyczne nie odniosły zamierzonego efektu.

Koresponduje to z wynikami badań współczesnych: „surowość prawa, jak wynika z badań kryminologicznych, nie prowadzi do ograniczenia przestępczości, a powoduje znaczne koszty społeczne, w szczególności koszty ekonomiczne. Stan wiedzy i doświadczenie przemawiają przeciwko zaostrzeniu represji karnej jako środka ograniczenia przestępczości”³⁰. Przy tym, jak wskazują zarówno omówione przypadki, jak i ogólny obraz populizmu penalnego, jego regulacje charakteryzują się zwykle surowością i nadmierną opresją. Wynika to wprost z oczekiwań społecznych, nienastawionych na efektywność, lecz efektywność reakcji prawnokarnej. Warto w tym miejscu przytoczyć niezwykle ciekawe badanie przeprowadzone w 2020 r. przez Instytut Wymiaru Sprawiedliwości. Wedle jego wyników aż 21 proc. badanych opowiedziało się za wprowadzeniem w Polsce kary chłosty³¹. Trudno uznać karę chłosty za możliwą do wprowadzenia z uwagi choćby na elementarne gwarancje dotyczące godności człowieka, a jednak prawie 1/4 z badanych uznała to za dobre rozwiązanie w zakresie polityki prawnokarnej państwa. Żłudne i zgubne wydaje się zatem wpisywanie w te nastroje.

23 Przy czym „wydanie” może wydawać się terminem mglistym, jednak w istocie było to po prostu „wydanie”, nie wydrukowano go bowiem ani nie ogłoszono. Stalin jedynie zakomunikował go współpracownikom, którzy rozprowadzili go dalej, a następnie z ust do ust znał go już każdy żołnierz Armii Czerwonej.

24 C. Merridale, *Wojna Iwana...*, s. 174.

25 Nie była to wcale perspektywa odległa i nierealna, pomimo chaosu działań wojennych. Stalin rozpowszechnił w czasie obrony Moskwy, a następnie zachował, zwyczaj umieszczania za liniami Armii Czerwonej oddziałów NKWD natychmiast rozstrzelujących złapanych dezertów bądź wysyłających ich do batalionów karnych (w zależności od arbitralnego ich uznania).

26 C. Merridale, *Wojna Iwana...*, s. 174.

27 A. Werth, *Russia at War*, London 1964, s. 408.

28 C. Merridale, *Wojna Iwana...*, s. 177.

29 Tamże.

30 W. Jarocho, *Represyjność czy łagodność w polskim prawie karnym*, „Przegląd Prawno-Ekonomiczny” 2023, nr 2, s. 34.

31 Stanowisko społeczeństwa polskiego w kwestii kar śmierci i chłosty, <https://www.rp.pl/prawo-karne/art135781-polacy-chca-kary-smierci-i-chlosty-badanie-instytutu-wymiaru-sprawiedliwosci> (dostęp: 1.08.2024).

6. Podsumowanie

Populizm penalny to tendencja w stanowieniu prawa, którą zdecydowanie należy ocenić negatywnie. Owa negatywna ocena wynika przy tym nie tylko z nagannych pobudek przyświecających twórcom przepisów stanowionych w duchu populizmu – a zatem partykularnego interesu politycznego, chęci przypodobania się elektoratowi itd. Wynika ona przede wszystkim z nikłej skuteczności legislacji skażonej populizmem penalnym. Powyższa analiza konkretnych przypadków pokazuje przy tym, że poddawanie się populizmowi penalnemu skutkuje ustanawianiem nieskutecznych regulacji zarówno w standardowych warunkach demokracji liberalnej, jak i niestandardowych warunkach wojennych państwa totalitarnego. Jednocześnie regulacje populistyczne, pomimo wypełniania oczekiwań społecznych, prowadzą do zmniejszania gwarancji jednostek i obniżania poziomu praworządności. Reasumując, populizm penalny można uznać za wpisujący się w zjawisko opisane już przed wielu laty przez K. Daszkiewicz jako „działalność pozorną”. Działalność taka obejmuje „zarówno pracę pozorną, jak i postawy pozorne, pozorne dyskusje”³². W istocie rzeczy bowiem populiści jedynie pozorują działania dobre i sensowne, by zyskać społeczny poklask. Same efekty tych działań nie wytrzymują jednak zderzenia ze szczegółową oceną merytoryczną, opartą na kryteriach skuteczności i poszanowania praworządności.

Bibliografia

- Czujkow W., *The Beginning of the Road*, London 1963.
- Daśko N., *Ustawa o bestiach jako przykład populizmu penalnego*, [w:] *Wpływ interesów politycznych na stanowienie prawa*, red. N. Daśko, Toruń 2014.
- Fukuyama F., *Historia ładu politycznego*, Poznań 2012.
- Jaroch W., *Represyjność czy łagodność w polskim prawie karnym*, „Przegląd Prawno-Ekonomiczny” 2023, nr 2. <https://doi.org/10.31743/ppe.13215>
- Kasperek K., Gierowski J.K., *Nowe regulacje dotyczące postępowania ze sprawcami tzw. przestępstw seksualnych na tle aktualnego stanu wiedzy w zakresie redukcji recydywy seksualnej*, „Psychiatria i Psychologia Sądowa” 2011, nr 4.
- Le Bon G., *Psychologia tłumu*, Kęty 2005.
- Merridale C., *Wojna Iwana*, Poznań 2007.
- Płatek M., *Negatywne skutki iluzji terapii. Uwagi o stosowaniu ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób*, „Państwo i Prawo” 2020, nr 11.
- Szafrńska M., *Kończy się raj dla pedofilów. Populizm penalny na przykładzie ustawy o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym*, [w:] *Populizm penalny*, red. J. Widacki, Kraków 2017.
- Werth A., *Russia at War*, London 1964.
- Widacki J., *Zamiast wstępu. Czym jest i do czego służy populizm penalny*, [w:] *Populizm penalny*, red. J. Widacki, Kraków 2017.
- Zawłocki R., *Traktat o złej sprawiedliwości*, Warszawa 2024.
- Zoll A., Wróbel W., *Polskie prawo karne*, Kraków 2014.

32 K. Daszkiewicz, *Traktat o złej robocie*, Warszawa 1984, s. 21–22.